

## Powrót polityczności

Co do tego nie ma w Polsce sporu – nie lubimy polityków i polityki

Co do tego nie ma w Polsce sporu – nie lubimy polityków i polityki. Nie bez przyczyny można pod hasłem odejścia od niej zaprojektować całą kampanię wyborczą i ją wygrać. Ktoś mógłby powiedzieć, że to niebłaha groteska, a jednak! Z perspektywy czasu widać, że III RP była projektowana w taki sposób, że elementem ubocznym tego procesu stało się niezwykle silne zniechęcenie do klasy politycznej, do przebiegu wprowadzania zmian i szerzej wreszcie – do polityczności. Nie bez przyczyny badania społeczne uchwytywały niezwykle charakterystyczny rys polskiej wspólnoty, która tęskniła za wielkim blokiem wszystkich sił działających na rzecz jednej sprawy. Może to nasze korzenie republikańskie, które zmuszają nas do ciągłego szukania jedności, a może jednak bezradność wobec ciągłej politycznej jatki. Tak czy inaczej w dużej mierze jako wspólnota wyglądamy czasem jak mało asertywny nieborak, który boi się wejścia w konflikt czy opowiedzenia się po, którejsz ze stron.

Jednak to właśnie *agon* wpisany jest w polityczność. Gdy agora zamiera, a sprawy toczą się bez udziału wspólnoty, tworzy się tyrania. Utopijne próby całkowitego porzucenia konfliktu zazwyczaj rozbrajają w pierwszej kolejności odpowiedzialność, by następnie zaostrzyć spór tyle tylko, że skrzętnie schowany za drzwiami, do których kluczy już nie sposób zdobyć. Widzieliśmy już niejednokrotnie, że usypianie

społeczeństwa stanowiło trudny moment dla całego państwa, które traciło kontakt z rzeczywistością. Do sterów dochodzili technokraci z bezduszną statystyką i planem, w których decyzja polityczna miała nie odgrywać żadnej roli. Postpolityka rodziła zręby technokracji, a ta z kolei miała rozsypać nad agorą proszek na głęboki sen obywateli.

Politycy niejednokrotnie sprawiali wrażenie, że nie trzeba robić hałasu z wielkimi modernizacyjnymi planami, a jedynie ograniczali się do prostego zarządzania wyzbywając się jednocześnie ważnych prerogatyw władzy – polityczności i sprawczości. Te z kolei są nieodłącznie powiązane z odpowiedzialnością. Ostatnia kadencja sejmu przyniosła widoczną zmianę w stawianiu kwestii ściśle politycznych w centrum uwagi. Tu gra nie idzie o orliki czy nawet o infrastrukturalne projekty, lecz o ustrój, model rozwoju, czy nawet konstytucję i jej kształt. Ostatni spór o postać reformy sądownictwa, dobrze unaocznia ten stan rzeczy. Zaczęliśmy znów spierać się o rzeczy ważne, jeżeli nie najważniejsze z punktu widzenia naszej wspólnoty politycznej. Zaczynamy ponownie dyskutować czy warto umeblować na nowo nasze cztery kąty, a jeżeli tak – to w jaki sposób to zrobić.

Nie można też pominąć kwestii, że dzięki uruchomionej szerokiej debacie, zaczęły odradzać się pojęcia, które były spychane do politycznego lamusa. Suwerenność, wola *demosu*, ustrój, konstytucja i ustawa konstytucyjna – stały się ponownie ważnymi elementami dyskursu. Tam zaś, gdzie toczy się tak poważna rozmowa, potrzebne jest pogłębienie teoretycznych podstaw i sięgnięcie do idei, które pomogą ukształtować własne stanowisko. Chcąc nie chcąc, jesteśmy w środku wielkich obrad o postaci Polski w najbliższych latach, a także stawiania kwestii podstawowych – jeżeli nie fundamentalnych.

Spór o sądy jak w soczewce skupił wszystkie te elementy. Z jednej strony został zdiagnozowany problem, który odczuwalny jest przez większość. Zaproponowane rozwiązanie wzbudziło opór i zmobilizowało część wspólnoty do reakcji. Debata, która zatoczyła szerokie kręgi wywołała refleksję nad potrzebami, ich rozwiązaniem oraz ukazała, że nasza agora jest żywa. Pytanie teraz, czy rzeczywiście potrafimy dojść do konsensusu i używać polityczności w sposób roztropny i umiejętny.

W tym numerze TPCT chcemy zadać pytania o polską polityczność, o jej akcenty, o stan III RP, ale także o głębsze motywy debaty toczącej się wokół idei politycznych. Czy w Polsce nastąpił gwałtowny powrót polityczności?

Jan Czerniecki  
Redaktor naczelny



**Paweł Kowal: Polacy chcą więcej patriotyzmu w debacie publicznej**



**Piotr Zaremba: Odwet nie jest dobrym doradcą**



**Filip Memches: Potrzebna desarmatyzacja**



**Prof. Antoni Dudek: Formuła na jakiej oparto III RP stopniowo się wyczerpuje**



**Tomasz Rowiński: Kto ukradł Polsce polityczność?**



## **Prof. Jacek Bartyzel: Czy pierwszeństwo polityki przed prawem jest czymś wyjątkowym?**



## **Tomasz Herbich: Fikcja szczelnie zamkniętego systemu**



MECENASEM  
TEOLOGII  
POLITYCZNEJ  
CO TYDZIEŃ  
JEST PZU

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
PROGRAM  
ROZWOJU  
CZYTELNICTWA

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego